

# Magda Umer, Spokój wieczoru

Obłoki różem prześwielone  
Wędrują wolno nad doliną  
I pachnie dymem i trawami  
I nuty jak oddechy płyną  
Pies na kolanach głowę kładzie  
I w jego oczach się odbija  
Różem świecący lekki obłok  
I obłok w oczach tych przemija

Spokój, spokój wieczoru  
I ćwir, ćwir ptasich sporów  
Łagodność, serca łagodność  
Ziemi i nieba wieczorna godność

Obłoki srebrem już bieleją  
I cień się kładzie na dolinie  
Pociemniał dom skąpany w zmierzchu  
Jakby skąpany w dzikim winie  
Pies z kolan głowę już zdejmuje  
I z ławki wstaje się powoli  
Jak gwizd pociągu jest dalekie  
Wszystko co dręczy i co boli

Spokój, spokój wieczoru  
I ćwir, ćwir ptasich sporów  
Łagodność, serca łagodność  
Ziemi i nieba wieczorna godność